

I. Dzielenie się życiem (przy herbacie)

II. Część modlitewna:

- Modlitwa do Ducha Św.; odczytanie wybranego tekstu z Pisma św.
- Dzielenie się Słowem Bożym: **Mt 3, 13-17; Kol 2, 6-14**
- Modlitwa spontaniczna: uwielbienie Boga w sakramencie chrztu; dziękczynienie za własny chrzest, za rodziców chrzestnych i kapłanów udzielających chrztu, za chrzest swoich dzieci i chrzest naszych dzieci chrzestnych; przeproszenie za wszystkie grzechy i zaniedbania związane z sakramentem chrztu (np. brak pamięci i modlitwy za rodziców chrzestnych i dzieci chrzestne, "świeckie" celebrowanie uroczystości chrztu swoich dzieci, brak wdzięczności Bogu itp.); prośby - jak wyżej.

- Tajemnica Różańca: Zesłanie Ducha Świętego

- Uroczyste wyznanie wiary (**prowadzi kapłan, lub animator kręgu; każdy z uczestników spotkania zapala swoją świecę od świecy kręgu**):

Kapłan: Wspominając swój własny chrzest, wyznajmy wiarę w Jezusa Chrystusa. Jest to wiara Kościoła, w której przyjęliśmy chrzest.

Czy wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?

Wszyscy: Wierzę.

K: Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, a naszego Pana, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca?

W: Wierzę.

K: Czy wierzysz w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, obcowanie Świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?

W: Wierzę.

Następnie **wszyscy** odmawiają "Ojcze Nasz"

K: Zachowaj, proszę Cię, Boże, wiarę moją żywą i nieskażoną. Aż do śmierci pragnę ją wyznawać i dotrzymywać obietnic, jakie złożyłem w uroczystym wyznaniu wiary podczas moich powtórnych narodzin, kiedy zostałem ochrzczony w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Pragnę uwielbiać Ciebie, Ojca naszego i Twojego Syna, być godnym Ducha Świętego, który pochodzi od Ciebie przez Twojego Jednorodzonego Syna. Najlepszym świadkiem mojej wiary jest właśnie Ten, który mówi "Ojcze, wszystko, co moje, jest Twoje i co Twoje, jest moje" (J 17, 10). To mój Pan, Jezus Chrystus, który w Tobie i z Ciebie, i u Ciebie zawsze jest i pozostaje Bogiem: uwielbiony na wieki wieków. (Św. Hilary)

W: Amen.

Pokropienie wodą święconą

(Pieśń "Com przyrzekł Bogu...")

III. Część formacyjna:

- Dzielenie się realizacją zobowiązań
- Omówienie nowego tematu (**każde małżeństwo wcześniej, w domu, zapoznaje się z tekstem END "O chrzcie świętym" i tekstem kazania ks. kard. Karola Wojtyły "Dziękczynienie za łaskę swojego chrztu" oraz z pytaniami do tekstów; na kręgu odbywa się dyskusja na ten temat**).

Pytania i problemy do zastanowienia się, omówienia i dyskusji:

- Jak rozumiemy zwrot: "łaska chrztu"? Co to znaczy "chrzest jako dar, który musi być realizowany"? Jak wspominamy parafię, w której wzrastaliśmy? Czy pamiętamy wezwanie swojego pierwszego kościoła? Czy go nawiedzamy? Czy modlimy się czasem za kapłanów, z rąk których otrzymaliśmy chrzest św.? Czy znamy datę swego chrztu i jak ją świętujemy? Jak wyglądają kontakty z naszymi rodzicami chrzestnymi? Czy pamiętamy o nich w modlitwie?
- Jak wygląda typowe świętowanie chrztu (tzw. "chrzciny") w polskiej rodzinie? Co można uczynić, aby podkreślić religijny wymiar tej uroczystości? - konkretne propozycje.
- Co wiemy o swoich Patronach? Jak często modlimy się za ich wstawiennictwem? Czym kierowaliśmy się wybierając imiona dla swoich dzieci, czy myśleliśmy o świętych Patronach-orendownikach dla nich?
- Jeśli jesteśmy rodzicami chrzestnymi, czy pamiętamy o swoich dzieciach chrzestnych? Jaki jest nasz kontakt z nimi poza "nakazanymi" uroczystościami? Czy pomyśleliśmy kiedykolwiek o duchowym prezencie dla nich (np. Msza św. w ich intencji lub podjęcie jakiegoś postanowienia modlitewnego)?
- W jaki sposób wypełniamy obietnicę pomocy wychowania w wierze swojego syna/córki chrzestnej, którą złożyliśmy podczas obrzędów ich chrztu jako rodzice chrzestni? Czym kierowaliśmy się wybierając rodziców chrzestnych dla naszych dzieci?
- Czy wiemy, kiedy w naszym kościele parafialnym sprawowana jest Msza św. "chrzcielna"? Jak ją traktujemy? Czy uczestnicząc w niej otaczamy modlitwą nowoochrzczone dzieci?
- Co symbolizuje woda święcona; kiedy i dlaczego jej używamy? Czy dziękujemy Bogu za łaskę swojego chrztu? Co konkretnie możemy czynić, aby - jako dorośli ludzie - powracać do tego momentu jako do źródła wiary?

Sugestie do pracy w ciągu miesiąca:

Modlitwa małżeńska - we wszystkich sprawach związanych z własnym sakramentem chrztu, chrztem własnych dzieci i dzieci chrzestnych, chrztem wnuków itp.;

Podjęcie konkretnej **reguły życia** - propozycje do wyboru:

- Po wspólnym niedzielnym obiedzie obejrzeć z dziećmi zdjęcia z ich chrztów, opowiedzieć im o tych uroczystościach i rodzicach chrzestnych, pomodlić się wspólnie w intencji rodziców chrzestnych.
- Przygotować z "Żywotów świętych" lub z innych materiałów i przeczytać (opowiedzieć) o świętym Patronie każdego z członków rodziny (starsze dzieci mogą to przygotować same). Wybrać 1-2 cechy swojego Patrona, które szczególnie chcę naśladować. W wieczornej modlitwie rodzinnej wzywać imienia świętych Patronów, prosić ich o wstawiennictwo.
- Napisać list (kartkę z pozdrowieniami) do rodziców chrzestnych, jeśli żyją; zamówić Mszę św. za zmarłych rodziców chrzestnych, odwiedzić ich groby.
- Wybrać się wraz z dziećmi na Mszę św. "chrzcielną" w swojej parafii i dziękując Bogu za własny chrzest, ofiarować Komunię św. w intencji nowoochrzczonych małych parafian.
- Jeśli jest to możliwe (np. podczas wakacji lub weekendu), wybrać się z całą rodziną na wycieczkę do parafii, w której byliśmy ochrzczeni, pokazać kościół i chrzcielnicę, wspólnie się pomodlić.

O chrzcie świętym

Chrzest

Nie ma żadnych wątpliwości, że Ewangelie są świadectwem tego, że cały wysiłek wspólnoty pierwszych chrześcijan skierowany był na **zrozumienie prawdy o tym, kim jest Jezus**. Ewangelie są echem wspomnień ludzi, którzy widzieli, słyszeli i dotykali Jezusa. Jednakże przed ukazaniem Jezusa, skupiają się one na osobie i działalności Jana Chrzciciela. Będąc osobą bardzo radykalną, Jan Chrzciciel wzywa wszystkich, którzy usłyszeli jego wezwanie do nawrócenia, do przemiany, do przeproszenia za grzechy wobec tego, który "jest głosem wołającego na pustyni". To wezwanie znajdowało swój oddźwięk, a tłumy ludzi przychodziły ze wszystkich stron, aby "wyznając swoje grzechy" dać się ochrzcić w Jordanie i w ten sposób uniknąć kary. Jan Chrzciciel wskazuje na fałszywą pewność faryzeuszy i saduceuszy. Nie wystarczy mówić, że jest się synem Abrahama, aby uniknąć sprawiedliwości, ale trzeba "wydawać dobry owoc". Odrzuca w ten sposób tych, którzy sami się usprawiedliwiają i jednocześnie przyjmuje tych, którzy wyznają swoje grzechy.

Jan Chrzciciel głosi, podobnie jak później Jezus, że "bliskie jest królestwo niebieskie" (Mt 3, 2). Czy więc Jezus był kontynuatorem dzieła Jana? Odpowiedź brzmi - nie. W linii profetycznej Starego Testamentu Jan Chrzciciel jest tym, który woła, jest głosem, zwiastunem, nosicielem Słowa - on nie jest Orędziem i nie jest Słowem - oczekuje na pojawienie się Jezusa, który niesie ze sobą odpowiedź i sam jest Odpowiedzią. Jan wyjaśnia, że chrzci wodą, oraz ogłasza, że nadejdzie Ten, który będzie chrzcił Duchem Świętym i ogniem; działalność Jana jest tego zapowiedzią. A on sam jest posłańcem, który przygotowuje drogę Panu. Głosi, że to Jezus jest Panem, który przyjdzie. Daje świadectwo, że Jezus jest światłością, która przyjdzie na świat (por. Prolog Ewangelii św. Jana). Powołuje się na Prawo Mojżeszowe oraz na obietnice dawane Izraelowi przez proroków, że w Jezusie spełnią się czasy, oraz głosi Dobrą Nowinę o łasce.

Chrzest Jezusa

"W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. A z nieba odezwał się głos: "Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie" (Mk 1, 9-11). Z powyższego fragmentu dowiadujemy się, że: Jezus został ochrzczony; gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo. Jest to nawiązanie do wołania z Księgi Izajasza (Iz 63, 19c): "Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił". To zstąpienie Boga wypełnia się teraz w przyjściu Ducha Świętego; symbol gołębicę nawiązuje do tekstu Księgi Rodzaju (1, 2): "Ziemia zaś była bezwładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami"; głos z nieba: "Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie" określa dokładnie, kim jest Jezus - Synem Bożym. Podobne słowa znajdują się w Księdze Izajasza w pierwszej Pieśni Sługi Pańskiego: "Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie" oraz dalej - "Duch mój na Nim spoczął". Dlaczego jest taka różnica? Prawdopodobnie, według jednej z interpretacji, pierwsi chrześcijanie uważali, że Jezus pełnił dwie role: był Sługą Pańskim, bowiem wypełniał wolę Boga od chrztu aż do śmierci odkupieńczej za wszystkich (Mk 10, 45); był Synem umiłowanym, o którym Bóg dał swoje świadectwo w czasie Przemienienia na górze (Mk 9, 7).

Marek, rozpoczynając swoją Ewangelię, mówi o "Jezusie Chrystusie, Synu Bożym" (Mk 1, 1) oraz o "Jezusie z Nazaretu w Galilei" (Mk 1, 9), który przychodzi, aby zostać ochrzczonym przez Jana. Ewangelisci nie ukazują nam żadnych szczegółów, nie podają żadnych uzasadnień. Wiemy, że Jezus był bez grzechu, oraz że Bóg uczynił go grzechem dla nas (por. 2 Kor 5, 21). Jezus stał się grzechem dla nas, ponieważ solidaryzował się z grzesznikami. **Jego przyjście nad Jordan, aby być ochrzczonym przez Jana jest znakiem solidarności z grzesznikami**, potrzebującymi i oczekującymi nawrócenia i zbawienia. Dialog Jezusa z Janem Chrzcicielem zawarty w Ewangelii św. Mateusza ujawnia sens postępowania Jezusa z Nazaretu.

Objawienie Trójcy Świętej w momencie chrztu Jezusa jest znakiem wyjątkowym: głos Boga, naznaczenie Syna, obecność Ducha Świętego. Bóg potwierdza wiarygodność Jezusa jako swojego Syna umiłowanego i napełnia Go Duchem Świętym. Ten Syn umiłowany tworzy wyjątkową wspólnotę, a następnie głosi i świadczy o Bogu, dla którego każdy człowiek jest umiłowanym synem. Lecz najpierw, zaraz po chrzcie, Jezus idzie na pustynię, aby stawić czoło kuszeniu, które miało skłonić Go do grzechu. Wychodzi jednak z pokus zwycięsko. (W Ewangeliach można znaleźć fragmenty, które podkreślają, że Jezus działa "napełniony Duchem Świętym"). Jezus otrzymawszy Ducha Świętego nie zatrzymuje Go dla siebie - wprost przeciwnie: przed odejściem od swoich uczniów obiecuje, że ześle im Ducha Świętego. Następuje to w czasie Pięćdziesiątnicy, kiedy Duch Święty zstępuje na uczniów. Wtedy to mała grupka uczniów staje się prawdziwą wspólnotą. Jedynie po Zesłaniu Ducha Świętego chrzest może być dany tym, którzy wierzą w Jezusa. Jest to chrzest w Duchu Świętym.

Chrzest chrześcijan

W Dziejach Apostolskich (2, 37-41) jest ukazany chrzest "w imię Jezusa Chrystusa", który jest dawany pierwszym wierzącym: chrzest związany z nawróceniem, przebaczeniem grzechów, darem Ducha Świętego, realizującego obietnicę zbawienia. To, co Jezus przeżył w tym jedynym i wyjątkowym momencie swojego chrztu {"Ten jest mój Syn umiłowany"}, każdy wierzący słyszy na swoim chrzcie ("Ty jesteś moje umiłowane dziecko"), zostaje wezwany po imieniu, osobiście ("Wezwałem Cię po imieniu", "Twoje Imię jest wyryte na moich dłoniach..."). W czasie chrztu Bóg bardzo mocno się angażuje. Poprzez chrzest jesteśmy zanurzeni w śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa (por. Rz 6, 1-14): umieramy dla grzechu dzięki łasce Jezusa, żyjemy nowym życiem dzięki Jego Zmartwychwstaniu, zaś **Duch Święty jest dany, aby czynić ochrzczonego "nowym stworzeniem"**. Trzeba to dobrze zrozumieć. To nie jest tylko odświętne ubranie, które można włożyć, a potem wyrzucić. Jest to ubranie dopasowane, to jest nowe życie, odrodzenie i narodzenie na nowo w Duchu (jak mówił Jezus Nikodemowi - J 3). To nowe życie zmienia nas. Nie jesteśmy już podlegli ciału i grzechowi, ale żyjemy w łasce: nasz stary człowiek został ukrzyżowany... (por. Rz 6, 1-14). Poza tym to nie człowiek osiąga życie duchowe. Jest ono dane mu przez Boga: "On dał moc, aby stali się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w Jego Imię" (por. J 1, 12). Dzieciństwo Boże jest darem Boga, nie wolą człowieka. Jest to dar darmo dany, otrzymany dzięki łasce. To wszystko realizuje się poprzez chrzest. **Bycie nowym stworzeniem jest także zadaniem** (Rz 6, 12-14). Ten dar, otrzymany przez chrzest, daje misję, aby żyć jako dziecko Boże i jako brat wszystkich ludzi. To życie braterskie jest konsekwencją daru życia Bożego, które Bóg dał nam przez chrzest: stajesz się dzieckiem Bożym przez chrzest, pokaż to poprzez swoje życie i czyny.

Chrzest musi być realizowany, ponieważ jest to dar, ofiarowane istnienie, które nie może być schowane dla samego siebie w celu szukania jakichś własnych zysków lub korzyści. Ze swej natury **domaga się** on od wszystkich - **obok wiary - także działania**. Życie chrześcijańskie nie jest życiem obowiązku, lecz życiem daru, nie jest po to by rządzić, ale po to, aby służyć.

"END w drodze do nowego Tysiąclecia"

*Les Équipes Notre-Dame en route vers le nouveau millénaire, Juin 1999, s. 88.
(z jęz. francuskiego tłum. Elżbieta Kozyra)*

Dziękczynienie za łaskę swojego chrztu

Moi Drodzy Bracia i Siostry!

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa udzielano chrztu św. po długim zwykle okresie przygotowania, który nazywał się z grecka katechumenatem. Potem, w miarę jak społeczność chrześcijańska już się ukształtowała i jak chrześcijańską stała się rodzina, moment chrztu św. przeniesiono z dorosłych na dzieci. I wówczas katechumenat jako okres przygotowania do chrztu św. w wypadku chrztu dzieci zanikał. Katechumenat zastępowała wiara rodziców; nie tylko rodziców, ale całej wspólnoty chrześcijańskiej, gminy chrześcijańskiej, a później parafii. I to, co w pierwszych wiekach chrześcijaństwa otrzymywał kandydat po osobistym przygotowaniu w katechumenacie, to potem już otrzymywał ochrzczony od swojej własnej rodziny chrześcijańskiej, a zwłaszcza od chrześcijańskiej społeczności, od parafii.

Kiedy to mówię, mam na myśli chrzest św., który otrzymałem w parafii wadowickiej, pozostającej pod wezwaniem Matki Najświętszej, w dniu 21 czerwca 1920 r.: przed pięćdziesięciu laty. Mówię to, ażeby wyjaśnić, co i tak wszyscy wiecie; mianowicie - sens mojej obecności w dniu dzisiejszym w Waszej i mojej rodzinnej parafii. Chcę bowiem stwierdzić, że parafia ta miała prawo - miała nawet obowiązek - w tym dniu, czy też w tym okresie wezwać mnie tutaj, zażądać mojego przybycia; ażeby oddać cześć Bogu w Trójcy Przenajświętszej Jedynemu, podziękował publicznie za łaskę chrztu św., który był mi tutaj właśnie udzielony. I ja to, moi Drodzy Bracia i Siostry, z radością czynię. Z radością spłacam ten dług, który każdy z nas przez chrzest święty zaciąga wobec miłosiernego Boga: "Miłością wieczną umiłowalem cię i przyciągnąłem do serca mego, litując się" (Jr 31, 3). To są słowa Pisma św., które najlepiej określają tę rzeczywistość, i które najlepiej też uzasadniają potrzebę dziękczynienia. Przybywam więc, ażeby dzięki czynić Bogu miłosiernemu, Bogu w Trójcy Przenajświętszej Jedynemu, Bogu żywemu, Bogu ojców naszych, Ojcu Jezusa Chrystusa i samemu Jezusowi Chrystusowi, który w sakramencie chrztu św. po raz pierwszy mojemu ludzkiemu duchowi, dopiero co poczętemu, dopiero co narodzonemu, dał Ducha Świętego. Ale równocześnie, dziękując za to Bogu, muszę podziękować i Kościołowi, tej wspólnotcie, w której z łaski Bożej stajemy się dziećmi Boga; tej wspólnotcie, która nas do chrztu przygotowuje poprzez katechumenat. A od czasu, kiedy chrztu doznają niemowlęta, ten chrzest przyjęty przez dziecko gruntuje się potem przez całe życie chrześcijańskiej rodziny i parafii. I dlatego też poczytuję to sobie za obowiązek, ażeby parafii podziękować. Parafii - mojej rodzinie, moim Rodzicom i wszystkim, którzy łaskę chrztu św. dopełnili zdrową nauką wiary, a także rzetelnym przykładem życia chrześcijańskiego. Wielu z tych, którym dziękować wypada, już nie znajduje się wśród żyjących na ziemi. Przede wszystkim moi Rodzice i kapłan, który mnie chrzcił. Wielu z tych, którzy mnie potem przez naukę wiary i wychowanie chrześcijańskie gruntowali w tym, czym się przez chrzest św. z łaski Bożej stałem. Więc myśląc o nich z wdzięcznością, polecam ich dusze Bogu, a żyjącym dziękuję żywym słowem; dziękuję całej wspólnotcie parafialnej za to, że stała się po chrzcie św. dla mnie środowiskiem zbawienia, środowiskiem, w którym moje chrześcijańskie powołanie od dziecka stopniowo się rozwinęło i stopniowo dojrzało. Bo przecież także w tej parafii otrzymałem sakrament bierzmowania, który pozwolił mi w dalszym życiu stawiać następne kroki na drodze mojego powołania w Chrystusie i w Kościele.

Moi Drodzy Bracia i Siostry! **Łaskę chrztu św.**, którą zawdzięczamy jedynie miłosierdziu Bożemu, **nosimy w sobie wszyscy jako dar**. Ten dar Ojca jest w Kościele w szczególny sposób zjednoczony z troską Matki. I to jest drugi motyw, dla którego tutaj przybywam. Przybywam

właśnie w związku z uroczystością Matki Bożej Nieustającej Pomocy, ażeby wyrazić wdzięczność za pomoc, jakiej doświadczyła dusza moja w ciągu całego dotychczasowego życia ze strony Matki Chrystusowej i Matki naszej. Zaprawdę jest Ona nieustającą pomocą. Nieustannie wspiera w nas to, co słabe. A słabe w nas bywa życie duchowe zapoczątkowane wraz z chrztem św. Ona to życie Boże w nas wspiera, podtrzymuje, rozwija. I tu Jej macierzyństwo - jak nas tego uczy Sobór Watykański II - jest prawdziwie wzorem dla macierzyństwa Kościoła. Czcząc dzisiaj w parafii mojej rodzinnej macierzyństwo Kościoła, pragnę uczcić to macierzyństwo w najwyższym jego wzorze, w Matce Najświętszej Nieustającej Pomocy. Pragnę Jej najgoręcej podziękować za to, że była dla mnie w ciągu tylu lat i jest wciąż nieustanną pomocą.

Teraz, moi Drodzy Bracia i Siostry, idąc za życzeniem Waszym, Waszego Czcigodnego Proboszcza, któremu szczególnie wiele zawdzięczam w latach szkoły średniej, gimnazjum, pragnę dokonać poświęcenia dzwonów, które tutaj na ten dzień zostały sprowadzone, ażeby spełniły w parafii wadowickiej tę sakralną misję, jaką dzwony od wieków i od pokoleń spełniają w społeczności chrześcijańskiej. Udamy się tam. Po drodze pragnę uczcić tę chrzcielnicę, w której zostałem przyjęty za dziecko Boże i za członka Kościoła: tak uczcić, jak czciliśmy ją wszyscy na Tysiąclecie Chrztu Polski. Dziś pragnę to uczynić z motywu osobistego. Potem od chrzcielnicy do tych dzwonów, które mówią nam o chwale Bożej, mówią nam o losie człowieka: o tym losie wspinałym, który wynika z Bożego powołania i pomimo wszystkich ludzkich bied, słabości, upadków, cierpień, jest każdego z nas udziałem.

Niech się te wszystkie motywy: motyw wdzięczności, motyw prześlągania, motyw chwały Bożej i wreszcie motyw bezwzględnego zawierzenia, zaufania, czyli prośby pełnej nadziei, zespolą w całokształt tej uroczystości, w której mogę dzisiaj wraz z Wami uczestniczyć. I dlatego też Wam, Drodzy Bracia i Siostry, Wam Drodzy Bracia Kapłani tutejsi, rodacy, Tobie Drogi księże Profesorze, całemu Kościołowi Bożemu, parafii wadowickiej składam moje najgorętsze, najwdzięczniejsze, synowskie Bóg zapłać! Amen.

ks. kard. Karol Wojtyła
(ks. kard. Karol Wojtyła, Kazania. 1962-1978,